Pracounaja biednata usich krajou złuczajsia!

Cana 15 k.



RAMADZIANIN

Wychodzic dwa razy u tydzien'u autorki i piatnicy

Kasztuje:	Organ Lewaje Frakcyi Biełaruskaje Socyalistycznaje Hramady.	Cana abwiestak:
na 1 mies. 1 r.		na 1 str. 80 k.
na 3 mies. 3 r.		na 4 str. 40 k.

Adres Redakcyi i administracyi: Wilenskaja wul. 33 kw. 2. (uwachod z wulicy).
Redakcyja adczyniena ad 1—2.

№ 10 — Wilnia 18 Łutaha 1919 h. — hod I.

Zmahajsia, jak maha—zmożasz

Czyj budzie wierch?

Pracoŭnyja biełarusy! Ty pracoŭnaje abiazdolenaje wiakami ŭcisku i zdzieku siarmiažnaje sialanstwa, ty katoraje sta'ećciami stahnała pad piatoj polskaha i maskoŭskaha žandara, katoryja ŭ chaŭrusie z panami i ksiandzami ŭciskali twaju mowu i wyciskali z ciabie krywawy pot zastaŭlajuczy ciabie praz usio twajo harotnaje žyćcio pracawać na ŭsiu ich cheŭru. Ciapier ty, pracoŭnaja biednata, skinuŭszy z swaich plecz aposzniaje jarmo panawannia czužyncoŭ—niamieckich imperyalistaŭ i polskich panoŭ swabodna zježdžajeszsia, kab ustanawić twoj sialanski i rabotnicki ład.

Pamiataj pracoŭny narodzie, mament wielmi surjozny. Budź zaŭsiody na warcie twaich pracoŭnych interesaŭ!

Mnoha roznych pryjacielaŭ ciapier da ciabie zjaŭlajecca, mnoha charoszych słoŭ jany tabie kažuć, ale ty majesz prawa papytacca: — A Szto-ž dahetul wy rabili? A dzie-ž dahetul wy byli?..

Wiedaj pracoŭnaja biednata, szto praŭdziwych pryjacielaŭ u ciabie jość wielmi mała. I kudy tolki ty nia zwiernieszsia, kudy nia pojdziesz—usiudy haniajuć, usiudy nad taboj tolki śmiajucca, usie pahardžajuć taboj pracawitym niebarakam.

Ale paŭstaŭ narod, pracznuŭsia jon ad letarhicznaha snu niawoli i huczna, jak hrom, niasiecca ad chaty da chaty, pa ŭsiamu abszaru biełaruskaje ziamli mahutny poklicz, jaki zawie narod da praŭdy i woli. Pa ŭsiej Mienszczynie, Mahiloŭszczynie, Smalenszczyn'e, Witebszczynie, Harodzienszczynie i Wilenszczynie idzie i szyrycca nasz nacyanalna-socyalistyczny-rewalucyjny ruch. Z kožnym dniom usio pawiełiczywajecca lik świadomych biełarusoŭ, katoryja nie na žyćcio, a na śmierć wiaduć zmahannie za lepszuju buduczynu pracoŭnaha narodu, za szczaście swajej paŭstaŭszaj baćkaŭszczyny. Lepszyja syny pracoŭnych mas, hurtujucca pad czyrwonym sztandaram rewalucyjnaha socyalizmu i niedaloka ŭžo toj dzień wialikaha świata, kali pracoŭny biełaruski narod arhanizawany ŭ swaje Sialanskija i Rabotnickija Rady ŭ swajoj haspodzie pacznie twaryć ład nowaha žyćcia.

Z i a m l a i W o l a! — Woś toj lozunh, jaki pawinien być ciapier ŭwa ŭsich na wusnach.

Niepadzielnaść niezaležnaj Biełaruskaj Socyalistycznaj Radawaj Raspubliki, kab jana potym mahła ŭwajści jak roŭny z roŭnym u suświetnuju federacyju socyalistycznych respublik, woś druhi lozunh, za jaki pawinny my jak maha zmahacca i—my zmožam. Nasz budzie wierch!

Niachaj žywie swabodnaje samaaznaczeńnie narodaŭ!

Niachaj žywie niezaležnaja Socyalistycznaja Radawaja Biełaruskaja Respublika!

Niachaj žywie suświetnaja fedaracyja socyalistyczhych respublik!

Niachaj žywie Socyalizm!

Tawaryszy, wasza buduczyna u waszych rukach! Hurtujcisia pad sztandaram ławaje frakcyi Biełaruskaj Socyalistycznaj Hramady!

Szto takoje swaboda?

(Hl. № 9.).

II.

4. My wiedajem, tawaryszy, szto nia ůsie ludzi adnolkawy, — kožnaja czaławieczaja asoba maje niejkuju swaju pryrodnuju cennaść, maje swaju indywidualnaść. Ale razam z hetym my tak sama wiedajem, szto ůsie ludzi starajucca žyć u hramadzie, a nie pa asobku.

Ab tym jak i kali arhanizawałasia pierszaja czaławieczaja hramada jość mnoha nap'sana wielmi cikawych teoryjaů, ale ůsie jany nosiać charaktar skarej dahadak, czymsia praůdziwych znanniaů. Ale z hetaha zusim nia treba rabić takoha wywadu, szto my nia možam wiedać jak daůniejszy czaławiek pryjszoů da taje dumki, szto ů hramadžianstwie karyśniej jamu žyć czymsia pa asobku, dyj pa swajoj natury czaławiek tak pabudawany, szto jon moža žyć tolki ů hramadzianstwie.

Z historyi kultury my wiedajem, szto daůniejszyja ludzi žyli niewialiczkimi hruppami i kožnaja takaja hrupa starałasia baranić swaje intaresy. Potym, kali rod ludzki paczaů usio bolsz i bolsz razmnažacca, kali žyćcio paczało rabicca ůsio bolsz składanym, adnyja hrupy paczali wymirać, raspadacca, druhija arhanizawacca u roznyja sajuzy, tawarystwy i h. d. i czym na wyszejszaj stupieni kultury staić hramadzianstwa, tym z bolszaha liku roznych sajuzaů, tawarystwaů i h. p. jano składajecca.

Adzin rozum dobra, a dwa jaszcze lapiej. Jość szmat takich ludzioů, katoryja mohuć zajmacca tworczaj pracaj i szaśliwa žyć tolki tahdy, kali jany buduć znachodzicca ů sajuzie, i h. d. z inszymi ludźmi, katoryja adnolkawa z imi dumajuć. Ale nia tolki na czysta idejnym hruncie składajucca tyja ci inszyja sajuzy i tawarystwy. Wielmi czasta ů praktycznym žyćci ludz'om taje ci inszaje prafesii prychodzicca baranić swaje czysta prafesyanalnyja intaresy i czym lapiej arhanizawany heny prafesyanalny sajuz, tym lahczej im wiaści zmahannie za palapszennie ekanamicznaha bytu.

Dyk woś, tawaryszy, my i kažam, szto u swabodnym hramadzianstwie pawinna być abaspeczana poůnaja swaboda sajuzaů, tawarystwaů i h. d. Niachaj kožnaja czaławieczaja asoba prajaůlaje swaje indywidualnyja zdolnaści tam, dzie jana moža i wiadzie zmahannia za lepszaje szczaśliwaje žyćcio tymi sposabami i sredstwami, jakija jana sama liczyć najlepszymi, niachaj kožny czaławiek starajecca być siabram taho ci inszaha sajuzu ci tawarystwa, aby tolki heta nikomu nia szkodziła i nia kryůdziła bolszasci pracoůnych siabraů hramadzianstwa.

5. U swabodnym hramadzianstwie ůsie adpawiednyja miejscy pawinny zajmacca tolki tymi asobami, katoryja wybrany bolszaściu pracoůnych siabraů hetaha hramadzianstwa. U świadomym hramadzianstwie nie pawinna być ni horszych, ni lepszych, kožnamu pawinna być addadziena toje, szto jamu należyć, kožny pawinien być roůnapraůnym siabram. Dziela czaho ů takim hramadzianstwie ůsie sprawy pawinny razwiazywacca bolszaściu hałasoů usich jaho siabraů. U swabodnym hramadzianstwie ůsie pawinny mieć roůnyja prawy hołasu, kab mieć mahczymaść pryjmać uczaście ů wybarach usich tych ustanoů, jakija kirujuc hramadzkim žyćciom, u swabodnym hramadzianstwie ůsie pawinny mieć adnolkawaje prawa pierad zakonam. Niachaj kožny adtrymliwaje toje, szto jon sam warty.

A kab swabodna možna było rabić usie hetyja wybary, patrebna, kab była abaspeczana poůnaja swaboda schodaů, ahitacyi i h. d.

Wos dziela czaho, tawaryszy, my i kažam, szto nia tolki pawinna być abaspeczana swaboda sajuzaů, tawarystwaů, swaboda wybaraů, ale i swaboda schodaů, kab usie hramadzianie mahli zusim swabodna zychodzicca, swabodna abhawarywać usie tyja warunki žyćcia, u jakich jany znachodziacca, kab potym zusim swabodna addawać swaje hałasy za tyja ci inszyja kandydatury, jakija wystaůlajucca pry wybarach.

6. Relihija jość prywatnaja sprawa kožnaha czaławieka i nichto nia maje prawa siłkom zastaůlać jaho wieryć, ci nia wieryć.

Užo daůno, ů hłyb kaj ranicy ludzkoj kultury, kali czaławiek nia tak padrobna moh raźbiracca uwa ůsich prajawach žywoj pryrody, kali niaśpiełyjaho rozum napaůniaů uwieś świet roznymi dziůnymi fantastycznymi kazkami, kali czaławiek wieryů, a ů mnohich miajscoch i ciapier nawiet jaszcze wieryć, u roznych rusałak, czarciej bałotnych i h. d.,—užo tachdy lepszyja razumniejszyja ludzi, ci jak ich tady nazywali prarokami, paczali wuczyć swoj narod, kab kožny czaławiek szanawaů nia tolki taho, chto z im adnolkawaje wiery, ale i tych, jakija trymajucca wiery inszaj. Užo tahdy paczali padymacca hałasy ab paszanie swabody

wiery kožnaha czaławieka i heta zusim zrazumieła, bo wiera heta jość czaść taho lustra duszy czaławieczaj, asoby ŭ katorym adbiwajucca samyja malenkija rysy jaho indywidualnaha „ja„.

Jość roznyja wiery, i, kali my zwierniemsia da historyi, dyk my nia znojdzim niwodnaha czaławieka, katory-b choć u szto niebudź dy nia wieryŭ. Daŭniejszyja ludzi, naprykład, wieryli ŭ toje, szto jość boh hromu, boh małanki i bliskawicy, boh wietru, sonca, wajny i h. d. Jany rabili sabie z drewa ci kamiennia niejkich bałwanaŭ (fetyszaŭ) im malilisia i prynasili im na achwiaru nawiet žywych ludzioŭ. Ale potym, jak my dawiedywajemsia z historyi, z ahulnym pastupowym razwićciom kultury, paczała tak sama razwiwacca i relihija, jak wiera ŭ istnawannie ŭsiemahutnaha twarca—Boha. Ludzi paczali zusim užo inaksz dumać ab swaim Bohu, bo kožny czaławiek paczaŭ krytyczna adnosicca da ŭsich prajawaŭ žyćcia, jon paczaŭ realna dumać, wuczycca paznawać zakony pryrody. U hety peryod ludzi nawiet zusim inaksz paczynajuć tłumaczyć sens swajho žyćcia, kožnaja czaławieczaja asoba paczynaje ŭžo dumać ab swaim bohu adno, jak ab niejkaj takoj sile, katoraja ŭsiudy istnuje, usio baczyć i czujeć, a druhoje—jak ab niejkaj wyszejszaj idei dabra i sprawiadliwaści, katoraj paczynaje žadać. U kankretnym razumienni hetaj idei ab bohu ludzi paczali dzialicca na niekalki swabodnych tawarystwaŭ, ci inaksz kažuczy relihijaŭ, kudy zusim swabodna moh ustupać raŭnapraŭnym siabram kožny hramadzianin, katory razdzialaŭ ich pahlady.

Adnym słowam, tawaryszy, z historyi kultury my dawiedywajemsia, szto relihija, heta nia jość nieszta takoje prypadkowaje, wydumanaje panami z papami i ksiandzami, a heta jość wielmi hłybokaje czysta psychalohicznaha i fiłazoŭskaha charaktaru, katoraje maje wializnaje znaczennie i wahu ŭ žyćci kožnaj czaławieczaj asoby i zjaŭlajecca ważnym faktaram u kulturnym razwićci hramadzianstwa. My pawinny sabie cwiorda i jasna zaŭwažyć, szto relihija, jak i kožny sajuz ci tawarystwa pawinna być zusim swabodnaj ad usialakich uciskaŭ, bo kožny czaławiek maje prawa zusim swabodna rasparadžacca swajoj asobaj i pastupać tak, jak jamu heta dyktuje jaho rozum i sumiennie. Niachaj kožny wieryć i molicca tak, jak jon heta sam razumieje. Dzieła czaho hramadzianstwa pawinna abaspeczyć poŭnuju swabodu relihijnych wierawanniaŭ kožnaj czaławieczaj asoby i na roŭni z hetym pryznać poŭnaje raŭnapraŭstwa usich tych, katoryja pa swajmu hłybokamu prakananniu nia mohuć naležać ni da adnej relihii.

Anton Niebaraka.

(Dalej budzie).

* „
„

Nie prasi, nia hniś nikoli
Traŭkaju pachiłaj:
Sam pružyny swajej doli
Wykuj ułasnaj siłaj,
Bo choć kažuć, szto z pakłonu
Nie balić hałoŭka, —
Nie ŭważaj: z jarma — pryhonu
Wyszła heta słoŭka.

Nie prasi, nie spadziawajsia
Ŭ žyćci na padmohu,—
Sam z niahodaj barukajsia,
Sam prabij darohu:
Choć pamohuć tabie ludzi
Wyszukać darohi,
A sabjeszsia znoŭ ty budziesz
Abiwać parohi.
Nia mascisia k silnym, druža,
Zmiejkaju — biarozkaj,
Bo nie wyjdziez wiek z pad huža,
Zhubisz wobraz boski.
I u ludziej ty honar stracisz,
Usie ciabie zrakucca:
Lepsz złamacca wolnym, bracie,
Czym ciarpieć dy hnućca.

Jakub Kołas.

(„Dziannica“).

Z hazet.

Woś užo jakiś czas, jak „Proletarskij internacyanał“ napadaje na ŭsich biaz roznicy biełarusaŭ. Napadki bywajuć biaz daj pryczyny. Prosta dawoli być biełarusam, kab ciabie aposznimi słowami łaili pany z „Praletarskahą internacyanała“. My pracoŭnaja biełaruskaja biednata, baczyli ŭžo ŭsialaki żdziek i panski, i czynoŭnicki, i žandarski, a tut idzie zdziek ad tych, katoryja prykrywajucca pawažanym imiom internacyalistaŭ. Pany „internacyanalisty“ z „Praletarskaha internacyanała“ spaŭniajuć ciapier tuju niahodnuju rabotu nad nami, jakuju rabili dahetul polskaja endecja dy maskoŭskija czarnosociency. Nie bajuczysia nikoli ni polskich panoŭ, ni maskoŭskich czynoŭnikaŭ, my nie baimosia i fałszywych „internacyanalistaŭ“, nia hledziaczy na ich prawakacyjnuju rabotu. Braszecie, pany „internacyanalisty“, kolki wam achwota, zamianiajcie u hetym niedalokaj minuŭszczyny panoŭ polskich, ale usie-ž taki baczycie, ciapier nia takija užo czasy, kab my pracoŭnaja biednata, mahli pazwalać kožnamu nastŭpać nam na nahu. Dawoli na naszym karku najezdzilisia ŭsie hetyja pany i padpanki.

Dyk woś, tawaryszy, naszaja partyja, jak partyja pracoŭnaj sialanskaj biednaty, aznajomiŭszysia padrobna z bazarnaj łajankaj panoŭ z „P. I.“ u 14 numery ich czasopisi, pastanawiła zajawić, szto ŭ daiejsym na ŭsie chulihanskija wypady panksich zamianiajła ŭ nijakich adkazaŭ nie dawać, bo wiedoma jak za žukom pojdziesz, dyk kudy zojdziesz... A szto datyczycca taho, szto ŭsie hetyja pany i padpanki z „P. I.“ pužajuć nas rewalucyjnym sudom, dyk szo-ž na heta adno my možam tolki im skazać:

Nia stolki „chamskija“ natury
Na karkach wyniaśli swaich!
I świat „danoszczykaŭ“ panury
Pawiercie, nie zapudzić ich!
Napaściej, łajankaj naprasnaj
Hrudziej nia warta mazalić!
Nie pahasić wam praŭdy jasnaj
Žyŭ biełarus i budzie žyć!

Z Biełarusi i Litwy

Wioska Zwieraliszki, Reszanskaj woł. Szyrwinskaha pawietu. Haspadar Adolfa Kazakiewicz byŭ winien mielniku J. Dumaleŭskamu 21 p. 15 f. zbożża. Jak Dumaleŭski staŭ spahaniać swajo dabro, to Kazakiewiczy na jaho wielmi ŭzławalisia. 12-ha lutaha ŭwieczary, jak Damuleŭski pajszoŭ da swajho susieda Raszczynskaha naniać kania, Kazakiewicz z synam dy naproszanyja braty Franciszak i Michał Kažanieŭski i Jury Karmazyn abstupili z palenami henuju chatu, choczuczy zabić Dumaleŭskaha. Jak paczali łamać wokny, Dumaleŭski, adczyniŭszy inšaje, wakno ŭciok. Za im pahnalisia i, zławiŭszy la reczki, paczali bić chto czym mieŭ. Franciszak-ža Kažanieŭski sunuŭsia z nažom i razrezaŭ Dumaleŭskamu ruku. I tolki prybiehszyja ludzi abaranili Dumaleŭskaha.

Hetak naszyja sialanie, zamiesta karystać z woli i ahulnymi siłami wystupać proci swaich niepryjacielaŭ wadziacca i bjucca pamiž saboj.

Michał Dubok.

M. Swir. Swiancianskaha pawietu. Wałasny kamitet uže naładziŭ swaju pracu. Usie panskija i kazionnyja ziemli z lasami aziaty na uczet. U Dabraŭlanach (dwor pana Chaminskaha) sialanie adczynili straŭniu, dzie karystajucca kala 200 asob biadniejszych sialan charczami. Uwa usioj wołaści panuje straszenny hoład. Pa usioj wakolicy kruciacca roznyja ciemniaki-spekulanty, katoryja skuplajuć zbožža za wia ikija hroszy.

M. Daniuszawa Aśzmianškaha pawietu. Pa usioj wakolicy panuje straszenny hoład. Sialanie ad swaich wybranych kamitetaŭ czakajuć tolki adnaho—chleba. Pryježdžaŭ śiudy niadaŭna niejki t. B, katory na schodzio skazaŭ, szto treba ad sialan usio paadbirać i hatawać jadu ŭ ahulnych katłoch, adkul ugo jada budzie wydawacca dla ŭsich. Nichto nia chocza da hetaha pryłuczacca i nawat nastrojeny wielmi woraha.

MIENSK. Ŭ Miensku panuje niejkaja zaczarawanaja kruciołka. Tam ciapier paarysztawany „Czrezwyczajkaj“, paśla zjezdu, jaki adbyŭsia pierszaha lutaha, uśie narodnyja kamisary biełarusy pierszaha składu Rabotnicka-Sialanskaha ŭradu Biełaruskaj Radawaj Respubliki. Razam z arysztam kamisaraŭ taw. Žyłunowicza, Dyło, Szantyra i insz., arysztawany tak sama kamisar biełaruskaha proletarskaha teatru, Usiewaład Falski i profesar Wyszejszaha Pedahohicznaha Instytutu, Taraszkiewicz.

Z Rasiei.

MASKWA. 12, 2. (Rosta). Adbyłosia pasiadžennie Usierasiejskaha centralnaha Spaŭniajuczaho kamitetu. Wystupaŭ t. Czyczeryn z dakładam ab mižnarodnych sprawach. Na zaprosiny Antanty na Pryncawy wostrawy, jon zaŭwažyŭ, szto Ameryka i Anhlija zusim jasna choczuć, kab bolszewiki zastalisia, zrabiŭszy z Rasiei kraj adkul možna było-b wywazić na zachad kolki achwota syrych materyjałoŭ dla kapitalistycznych chwabryk. Francija dyk taja chocza znziszczennia bolszewikoŭ, kab czasami im „samym nia paciarpieć ad bolszewikoŭ“. Liczuczysia z hetymi žadanniami, kab spynić wajnu, my u swajej nocie zajaŭlajem, szto my možam zrabić ustupki. My znajem, szto my idziom prawilnym szlacham, jak i tahdy, kali padpisywali i Bieraściejskuju umowu.

Paśla t. Czyczeryna wystupiŭ z pramowaj t. Kamieniew (starszynia Maskoŭskaj Rady), katory zajawiŭ, szto ciapier bolszewiki dužejszyja. Tahdy rasiejski praletaryjat zusim byŭ zaduszany, a ciapier rabosniki i sialanie ŭładajuć Ryhaj, Mienskam, Kijewam i Ufoj. Wojski niadaŭna zmahalisia z nami, ciapier paddzieržywajuć ŭładu Radaŭ. U kancy pasiadžennia była pryniata rezolucyja, jakaja aprabuje Radawuju palityku i wykazywaje swaju haraczuju padziaku czyrwonaj armii za jaje stojkaść u baraćbie z najmitami buržazii.

Z usiaho swietu

PARYŽ. Na notu Czyczeryna, jakuju jon pasłaŭ, jak adkaz na zaprosiny Antanty na Pryncawy astrawy, narada ruskich palitycznych dziejaczoŭ pry ŭczaści Lwowa, Sazonowa, Sawinkowa, Czajkoŭskaha, Makłakowa i inszych razasłała uwa ŭsie hazety hetkuju swaju zajawu: „U poŭnaj zhodzie z miajscowymi uradami Rasiei, jakija zmahajucca za aswabadžennia kraju ad anarchii i kab dać mahczymaść ruskamu narodu, samomu kłapacicca ab swajoj doli, narada nie pryznaje prawa hawaryć ad imiennia Rasiei za tymi, katoryja zaŭładali ŭładaj canoj zdrady sajuznikam, umacawali jaje pry padmozie niamieckich wojsk, zapłaciŭszy za heta haniebnaj Bieraściejskaj umowaj, raspuścili Ustanoŭczy Sejm i terroram tolki paddzieržywajuć swaju ŭładu. Narada pratestuje proci damahanniaŭ hetych uzurpataraŭ raśparadžacca dziaržaŭnaj majemaściu, katoruju jany aśmielilisia zaprapanawać naszym sajuznikam. Jana pratestuje proci ustupki ruskaj terytoryi, jakaja ciapier zaprapanawana Antancie, jak raniej prapanawałasia Niamieczczynie. Narada klajmić hańbaj sprobu bolszewikoŭ abmanuć hramadzianstwa tym, szto jany addaduć daŭhi, katoryja niadaŭna jany adkazalisia pryznać. Niazdolnyja ŭ śiłu swajha ŭnutrennaha režymu, jaki ruchaje ekanamicznuju arhanizacyiu kraju, abaspeczyć spaŭniennia swaich abawiazkaŭ, bolszewiki prabujuć hetym maneŭram zabaspeczyć tolki za saboj mahczymaść praciahnuć hramadzkuju wajnu“. (Rosta).

Redakcyja: Redakcyjny Kolektyŭ.

Wydawiectwa: Wilenski Kamitet Lewaje Frakcyi Biełaruskaje Socyalistycznaje Hramady.

Drukarnia „Hramadzianin“ Wilenskaja 33.